

PODLASIAK

tygodnik polityczno-społeczno-narodowy, poświęcony sprawom ludu podlaskiego

Warunki przedpłaty:

Kwartalnie 3 złote

łącznie z przes. poczt.

Numer pojedynczy 25 groszy.

Adres Redakcji i Administracji:

Biała-Podlaska, ul. Krzywa № 31.

Konto czekowe P. K. O. № 62.268.

Biuro Redakcji i Administr. otwarte od 10—3 popoł.

Ceny ogłoszeń:

Strona $\frac{1}{1}$ 80 zł., $\frac{1}{2}$ 40 zł., $\frac{1}{4}$ 22 zł.,
 $\frac{1}{8}$ 12 zł., $\frac{1}{16}$ 8 zł., $\frac{1}{32}$ 5 zł.;
 Nekrologi i ogłoszenia wśród
 lub przed tekstem o 100% drożej.
 Drobne po 10 groszy za wyraz.
 Przy kilkakrotnem umieszczeniu
 odpowiedni rabat.

Od Wydawnictwa.

Z przyczyn od Redakcji nie zależnych kolejny numer naszego pisma w ubiegłym tygodniu nie ukazał się, wobec czego dajemy niniejszy numer w podwójnej objętości, niż zwykle, opatrując go № 41-42.

Za tygodniową zwłokę mimowolną przepraszamy Szan. Czytelników.

Kryzys czy katastrofa.

Równowaga duchowa społeczeństwa naszego ulega w ostatnich czasach zachwianiu dzięki ogólnemu położeniu, w jakim się Polska znajduje. Coraz więcej mamy w Polsce ludzi, którzy zadają sobie pytanie, czy to kryzys, czy to katastrofa.

Aby na to pytanie odpowiedzieć, trzeba wyjść poza obręb swoich własnych interesów, bied i kłopotów, trzeba trzeźwo ocenić sytuację, trzeba jasno spojrzeć na stan rzeczy i wtedy znaleźć linię odpowiadającą rzeczywistości, linię znajdującą się gdzieś między optymizmem i pesymizmem.

Jest u nas źle, to rozumie dziś każdy obywatel kraju. Reforma finansowa Grabskiego dokonana została kosztem wielkich wysiłków, kosztem resztek zasobów, jakie nam wojna pozostawiła, kosztem energii i sił materialnych społeczeństwa, a nawet na rachunek sił moralnych i duchowych Polski. Zapatrzony w jedyny swój cel, Grabski, lawirując wśród wrogich Polsce i bezmyślnych zewnętrznych i wewnętrznych czynników, zrobił to, co może zrobić Polak-patriota, ale ratując finansie Polski, zadał jeśli nie śmiertelny — to poważny cios gospodarczym siłom kraju i jego produkcji. Trudno powiedzieć, czy w tych warunkach, w jakich w Polsce żyjemy, nie miał innego wyjścia. W każdym razie dziś, kiedy katastrofa ekonomiczna grozić nam zaczyna, musimy się ratować, a zwykle Polacy ratują się wtedy, kiedy niebezpieczeństwo jest bliskie (jak w r. 1920)

Wiemy, że w Polsce jest brak gotówki, ale jak temu zaradzić? Mówi się o pożyczce zagranicznej, ale okres łatwych pożyczek dziś minął. W czasie wojny na całym świecie ludzie przyzwyczaili się dużo i nieuczciwie zarabiać. Amerykański businessman lubi ryzyko, hazard; spokojne 6% czy 8% go nie nęci, to już nie przedwojenny rentjer francuski, co na lewo i na prawo pożyczał pieniądze całemu światu, a zresztą amerykańsin ma bliżej Francję i Niemcy tak pracowite, tak mało zniszczone, poco pożyczać Polsce nowopowstałej, politycznie tak nie zrównoważonej, tak obficie zalanej sosem wschodnich, mętnych dla Zachodu pojęć dziś nieaktualnych.

I dlatego to o prawdziwej, dużej pożyczce z Ameryki marzyć nie podobna. Dlatego słyszymy o 10, 20, 50 milionach dolarów, kiedy nam potrzeba 800—1000 i więcej milionów dolarów, aby kraj nasz postawić na poziomie europejskim.

Duże pożyczki są wtedy możliwe, jeśli kapitał zagraniczny wejdzie do nas jako „business“, interes; trzeba ten kapitał zainteresować, dać mu poważne zyski, ogrodzić go i zabezpieczyć od sejmowych i społecznych pomysłów niedowarzonych, od demagogicznych i partyjnych szacherek. Nie zawsze wszak udaje się dostać pożyczkę za wypuszczenie komunisty z więzienia. Czy się nie opłaci przeto dać kapitałowi poważne gwarancje i zyski, a jednocześnie rozwinąć produkcję, dać zarobki robotnikowi, pracę tylu potrzebującym; może te gwarancje będą uciążliwe, ale lepiej, aby Polska nie naśladowała Hiszpanji z jej dumą narodową, ale stała się prędzej krajem bogatym i zamożnym, a wówczas jej potęga i mocarstwo we stanowisko będą ugruntowane. Trzeba tedy kapitału, a więc i politykę przystosować do tego nakazu chwili. Polska musi być na wewnątrz i na zewnątrz taką, aby kapitał do nas szedł śmiało. Odstraszać kapitał zagraniczny i wewnętrzny to czyn, który w dzisiejszych warunkach graniczy ze zdradą najżywośniejszych interesów Narodu.

Ale kapitał łączy swoje interesy z interesem danego kraju, jeśli ma dobrze zorganizowaną, nieodłączną swoją towarzyszkę: pracę. My pracować nie umiemy, nie umiemy pracy organizować tanio

i wydajnie. Nie chodzi tu o 8-mio godzinny dzień pracy, ale o to, jak te 8 godzin polak pracuje. Wszak polski robotnik stoi przed bramą fabryki, aby, broń Boże, nie zacząć pracy o 5 minut wcześniej, kwadrans zabiera się do roboty, pracuje nie spiesząc się, w czasie pracy rozmawia, chętnie ją przerywa na kilka minut; nie wie, że nie chcąc pracować sumiennie na fabrykanta, podcina produkcję fabryki i swoją własną egzystencję. Urzędnik i wogóle inteligent naśladuje robotnika, pracuje źle; nasz włościjanin pracuje po polsku „sezonowo”: jak gwałt w żniwa, to musi pracować, ale w wolnych chwilach chwastu nie wyrwie, drogi nie naprawi i chętnie obchodziłby 365 dni świąt w roku, (nigdzie tak ludzie nie świętują, jak w Polsce), a poczciwy nasz Rząd tak umie zainteresować ludność Państwa sobą, ciągłymi rozporządzeniami, „kawałkami”, tyle czasu obywatel polski poświęcać musi nadprogramowym „pracom” państwowym, że praca u nas jest licha, biurokratyczna, mało indywidualna, a na tem cierpi produkcja. Ludzie w Polsce nie zdają sobie sprawy, że czas to pieniądz; nie szanując swego, czasu nie wiedzą, jaką krzywdę wyrządzają Polsce, zmuszając kogoś do straty drogiego czasu.

C. d. n.

Stanisław Kuczewski.

Praca nauczycielska w życiu wsi.

Gdy już nadejdzie pora zimowa, wtedy na dobre rozpoczyna się praca oświatowa na wsi. W długie, zimowe wieczory młodzież a nawet starsi pochylają się nad książką lub gazetą, aby zdobyć nieco wiadomości ze świata, z czego i zdobywają dużo wiedzy dla siebie. Jednak to nie wystarcza, bo należy zdobywać wiedzę nie tylko przez czytanie książek i gazet, ale i przez uczęszczanie na kursy wieczorowe. Ale jak te kursy prowadzić, jak program ich ułożyć? Właśnie tutaj rodzi się niepokój, kto też w tej pracy może przyjść z pomocą? I zawsze w takich wypadkach oczy wszystkich zwracają się na nauczyciela, czy na nauczycielkę miejscowej szkoły powszechnej. Tak właśnie, że od nauczycielstwa muszą oni oczekiwać porady, wskazówek i pomocy w przeprowadzaniu pożytecznych pogadanek, w urządzaniu przedstawień teatralnych amatorskich, a już bez współdziałania nauczycielstwa nie sposób zorganizować kursów dla analfabetów, albo też tych — o wyższym poziomie, na których młodzież ma zdobywać podstawy ogólnego wykształcenia. Jednak któż na tych kursach będzie uczył, gdyby tak nauczycielstwo stanęło na boku i biernie się przyglądało szlachetnym wysiłkom samej młodzieży? Wszystkie prace oświatowe, jako też życie w organizacjach społecznych, Kółkach rolniczych, przeróżnych stowarzyszeniach i spółdzielniach nie może się obejść bez udziału nauczycielstwa. Nauczyciel nie tylko ma uczyć dzieci w szkole, ale powinien być siewcą tych pierwszych promieni pracy oświatowej i winien być zawsze współtwórcą wszelkiego postępu wsi. Tak jest w innych okolicach Polski, tak też będzie i u nas

na Podlasiu. Jeżeli kto przejrzy historję pracy społecznej innych krajów, ten zauważy, że postęp zaczął się od współpracy nauczycielstwa. Kraje te wzniosły się na wysoki stopień oświaty, udoskonaliły swe życie gospodarcze, pokryły się gęstą siecią kół i stowarzyszeń kulturalnych zawdzięczając to pracy i wysiłkom nauczycielstwa. W Czechach osłabionych i rozbitych z powodu polityki wynaradawiania, i zaniku wyższych warstw społecznych, płynie teraz odrodzenie z ludu wiejskiego dzięki usilnej pracy nauczycielstwa. Znane są nam wszystkim słowa słynnego polakożercy Niemca Bismarcka, który powiedział, że „wojnę z Francją w 1871 r. wygrał nauczyciel pruski”. Zrozumiano i u nas doniosłość oświaty i dlatego jeszcze przed rozbiorem Polski, zabrało się nasze państwo do zreformowania szkolnictwa. Wtedy to stworzono sławną Komisję Edukacji Narodowej, której twórcy już wówczas doceniali w całej pełni wielką rolę nauczycielstwa w życiu narodu i opracowali taką książkę o powinnościach nauczyciela, że i dzisiaj budzi ona podziw i może być wielce przydatną. Ten budujący się gmach upadł, ale ideje jego podjęło dzisiejsze nasze Ministerstwo Oświaty i rozwija je troskliwie, aby udogodnić każdemu najpotrzebniejsze wykształcenie. Jednak mam tu na myśli nie szkołę, bo ta już ma pewne warunki bytu zapewnione, ale — pracę poza szkołą, którą należy prowadzić jak najlepiej. Ile to jeszcze w Polsce, a przeważnie na Podlasiu znajduje się analfabetów, bo szkoła do tej pory nie obejmowała wszystkich dzieci w wieku szkolnym. To też jeszcze dziesiątki lat dokształcanie młodzieży istnieć będzie i sprawą tą musi się zająć nauczycielstwo.

Jednak tu niejednen z panów nauczycieli stawia pytanie, od czego zaczynać pracę, aby młodzieży i siebie nie zrazić do dalszej pracy społecznej. Otóż najlepiej zacząć od zebrania kilku chętnych chłopców, a takich w każdej wsi znajdzie się kilku, następnie zachęcić ich do urządzenia przedstawienia amatorskiego. Ci nie mając nic do roboty, napewno się zgodzą i w umówionym czasie chłopcy i dziewczęta zejdą się wspólnie, a wtedy im rozdać rolę do nauki, oznaczyć termin przybycia na następne zebranie i próbę. Jeżeli to będą analfabeci, to w takim razie nie zaczynać od przedstawienia amatorskiego, lecz od kursów wieczorowych i dopiero po paru miesiącach można się zabrać do zorganizowania przedstawienia, to jest wtedy, kiedy już wszyscy trochę nauczą się czytać i pisać. Po zorganizowaniu takiego zespołu, można przystępować do dalszej organizacji młodzieży i przy pomocy niej można już zaczynać pracę oświatową na wsi. Zawsze pamiętać, że najchętniej i najprędzej do pracy społecznej nadaje się młodzież.

Nie mam tu na myśli wszystkich nauczycieli, ale tylko tych co mają więcej czasu wolnego i ci choć trochę w ciągu zimy powinni popracować nad młodzieżą z poza szkoły. Z drugiej strony nauczycielstwo zrozumie zapewne, że mimo obojętności na sprawy oświatowe ze strony szerokich mas ludności, praca nad młodzieżą dorosłą, która już wyszła z wieku szkolnego, wydać może przy należytem prowadzeniu obfite wyniki i przyczyni się do tego, że nauczycielstwo i w Polsce spełni

tę samą wielką rolę, jaką spełniło w krajach przodujących dzisiaj tak na polu oświaty, jako też wszechstronnego dobrobytu. A więc razem do pracy nad wszechstronnem odrodzeniem naszego kraju, a Bóg i Ojczyzna stokrotnie nam w przyszłości wynagrodzą.

St. Danielak.

Odezwa.

Motto: Jest mnogo sił w narodzie
Jest wiele, mnogo ludzi,
Niechże w nie duch Twój wstąpi
I śpiące niech pobudzi.

St. Wyspiański.

Mając na względzie oświatę i dobrobyt Podlasia, którego kultura pozostawia wiele do życzenia i którego ludność, nękana przez szereg lat prześladowaniem za wiarę, łaknie wiedzy i postępu, z inicjatywy powiatowego instruktora rolniczego powstało w Platerowie „Koło Oświatowe“, które za najbliższy swój cel postawiło sobie przyjsięcie tej ludności z pomocą moralną.

W skład Koła weszli funkcjonariusze Spółdzielni Platerowskiej, urzędnicy kolejowi oraz inni. W pierwszym zadaniu swej pracy Koło przystąpiło do budowy Domu Ludowego, jako źródła szerzenia kultury i wiedzy fachowej przez odpowiednie pogadanki, odczyty, zebrania, przedstawienia teatralne i t. p. W przyszłości zamierza Koło założyć w Domu Ludowym szkołę nauk fachowych.

Dla powyższego celu Koło zdobyło nieco środków materialnych przez urządzenie zabaw, loterii i kwesty. Ale przerobienie gruntowne ofiarowanego przez Spółdzielnię Platerowską wiekiem zrujnowanego budynku wymaga wielkich kosztów. Nie bacząc na posiadane szczupłe fundusze i na trudności w ich zebraniu, Koło przystąpiło do wykonania tych zamierzeń i doprowadza budowę do dachu.

Pragnąc jednak zbożne dzieło doprowadzić do końca i tym sposobem dać ludności dużej wagi korzyści moralne i materialne, drogą niniejszą apelujemy do całego społeczeństwa, uznającego gwałtowną potrzebę szerzenia oświaty wśród tutejszej ludności, by łaskawie pośpieszyło nam z materialną pomocą w postaci choćby najdrobniejszych ofiar. Imiona ofiarodawców, czy będą nimi osoby, czy instytucje, które się przyczynią do powstania tej placówki kulturalnej na naszym Podlasiu, zostaną po wieczne czasy uwidocznione na specjalnej tablicy, wmurowanej w Domu Ludowym.

W imię szczytnych haseł oświaty i kultury i z wiarą w ziszczalność naszego trudu oraz trwałą wartość naszych usiłowań prosimy gorąco o składanie ofiar pod adresem: poczta Platerów, ziemi Siedleckiej, Instruktor Rolny Daniel Oleszek.

Za „Koło Oświatowe“:

*Dr. St. Nasilowski, St. Orłowski, M. Kondracki
P. Zubkowicz, D. Oleszek.*

(W całej osnowie cel powyższy popierając, Redakcja „Podlasiaka“ prosi inne pisma o przedruk niniejszej odezwy).

Bank dla Handlu i Przemysłu w Warszawie.

W dniu 5 października b. r. o godzinie 3-ej po południu w lokalu Banku dla Handlu i Przemysłu w Warszawie odbyło się Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów tego banku z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Wybór przewodniczącego,
- 2) Sprawozdanie Rady i Komisji Rewizyjnej,
- 3) Zatwierdzenie bilansu, Rachunku Strat i Zysków za rok 1924,
- 4) Zatwierdzenie budżetu na rok 1925,
- 5) Zmiany w Statucie,
- 6) Powiększenie kapitału akcyjnego,
- 7) Wybór członków Rady i Komisji Rewizyjnej,
- 8) Fuzja z Warszawskim Bankiem Zjednoczonym,
- 9) Wolne wnioski.

Na zebranie zgłoszono 2.621,372 sztuk akcji, należących do 118 osób. Zebranie zagał Prezes Rady Banku, p. Henryk Barylski i powołał na przewodniczącego adwokata p. A. Jurkowskiego, który zaprosił na assesorów pp. Dobrowolskiego i mec. O. Gordziałkowskiego oraz na sekretarza p. inżyniera Mieczysława Myślińskiego. Po przyjęciu bilansu za rok 1924 przystąpiono do najważniejszego 6-go punktu porządku dziennego — powiększenia kapitału akcyjnego.

Bank dla Handlu i Przemysłu w Warszawie, jak wiadomo, jest pod Nadzorem Sądowym, ustanowionym przez Wydział Handlowy Sądu Okręgowego w Warszawie do dnia 3 grudnia 1925 r. i do tego terminu Nadzorca Sądowi, w osobach pp. Minkiewicza i Drewnowskiego, mają się wypowiedzieć, czy bank ma widoki na sanację, czy też ma nastąpić likwidacja.

W całym szeregu przemówień wyjaśniono, że dopuszczenie do likwidacji, względnie ogłoszenia upadłości Banku dla Handlu i Przemysłu w Warszawie byłoby klęską nie tylko dla osób najbliższej zainteresowanych, jak wierzyciele i akcjonariusze, lecz klęską o charakterze gospodarczo-społecznym, a nawet państwowym. Bank posiadający sieć placówek w ilości stu kilkudziesięciu na całym obszarze Państwa, nie może być zastąpiony przez żadną inną instytucję w sprawach bankowo-handlowych. Najlepszym tego dowodem jest, że wstrzymanie działalności Banku z powodu Nadzoru Sądowego wywołało w wielu drobnych ośrodkach na prowincji, a w szczególności na Kresach, zamarcie ruchu handlowego, o czym świadczą setki listów, nadesłanych do Komitetu Wierzycieli.

Wierzyciele w razie ogłoszenia upadłości nie mogą liczyć nawet na otrzymanie 10% swoich należności, gdyż wartość licznych placówek na prowincji, znaczna w razie funkcjonowania banku, sprowadza się do zera w razie likwidacji tegoż, a pośpieszna likwidacja sześćdziesięciu kilku nieruchomości, należących do banku, w dzisiejszych czasach stagnacji ogólnej, prawdopodobnie nie osiągnie nawet takiej ceny, któraby wystarczyła na zaspokojenie obciążeń hipotecznych. Niezależnie od tego upadek banku, który był inkasentem wielu banków i firm handlowych zagra-

nicznych, podważy zaufanie zagranicy do polskich banków.

Aby uniknąć tych skutków pozostaje jedyna droga — sanacji banku. Sanacja ta bez współudziału znaczniejszych wierzycieli banku jest nie do pomyślenia. Chodzi mianowicie o to, aby znaczniejsi wierzyciele zgodzili się na przyjęcie wybitnego udziału w pokryciu nowej emisji akcji banku przez nabycie za swoje wierzytelności części tych akcji. Część wierzycieli tak miejscowych, jak zagranicznych, wypowiedziała się przychylnie w sprawie sanacji. Sanacja ta będzie miała widoki powodzenia, o ile wierzyciele przyjmą przez swoich delegatów udział w pracy nad sanacją, i o ile znajdą poparcie opinii społeczeństwa, a przede wszystkim pomoc sfer rządzących.

Dążąc do osiągnięcia tego celu zebranie uchwaliło: 1) Podwyższyć kapitał banku o sumę zł. 35000000, — 2) obrać na członków Rady delegatów wierzycieli, w osobach pp. L. Abramowicza, L. Ankerka, E. Drzewieckiego, B. Hartunga, A. Jurkowskiego, T. Kasperskiego, Z. Klingera, A. Mucharskiego, M. Myślińskiego, A. Świecy i W. Wiślickiego, którzy wspólnie z obranymi jednocześnie pp. H. Barylskim, St. Benzefem, W. Gordowskim, St. Krosnowskim i J. Wegnerem stanowią Radę Banku.

Do Komisji Rewizyjnej zostali wybrani pp. E. Dutlinger, W. Geisler, O. Gordziałkowski, St. Korzycki i W. Wagner.

Sprawa fuzji z Warszawskim Bankiem Zjednoczonym została zdjęta z porządku dziennego.

Kurs mleczarski.

Zarząd szkoły rolniczej w Liskowie przed rozpoczęciem rocznego kursu rolniczo-hodowlanego organizuje 6-cio tygodniowy kurs mleczarski.

Program nauki obejmować będzie wykłady teoretyczne (mleczarstwo, rachunkowość, organizację i prowadzenie spółdzielni mleczarskiej, hodowla i związki kontroli obór), oraz praktyczne zajęcia w mleczarni.

Cały kurs trwać będzie 6 tygodni t. j. od 10/XI do 19/XII r. b.

Za naukę wraz z utrzymaniem i mieszkaniem pobierana będzie kwota 50 zł. płatna z góry. Ilość miejsc ściśle ograniczona. Pierwszeństwo mają:

- 1) mleczarze, którzy już pracują w spółdzielniach mleczarskich,
- 2) wychowawcy szkół rolniczych średnich i niższych,
- 3) kandydaci, którzy wykażą się świadectwami z odbytych praktyk w mleczarniach,
- 4) inni kandydaci, którzy ukończyli szkołę powszechną.

Podania należy składać do Zarządu Szkoły Rolniczej w Liskowie (st. pocz. Lisków z. Kaliskiej, Zarząd Szkoły Rolniczej) w terminie do 3 listopada r. b.

W podaniu należy wymienić datę i miejsce urodzenia, dokładny życiorys, oraz dokładny adres pocztowy kandydata. Do podania winno być do-

łączone świadectwo moralności wystawione przez miejscowego proboszcza lub władzę gminną.

O przyjęciu na kurs kandydaci będą zawiadomieni piśmiennie przez Zarząd Szkoły. Przybywający na kurs kandydaci winni zabrać ze sobą pościel.

Deklaracja

Związku Polskich Organizacji Rolniczych, złożona przez prezesa Kaz. Fudakowskiego na posiedzeniu Tymczasowej Rady Gospodarczej w dniu 2 października r. b.

Związek Polskich Organizacji Rolniczych reprezentujący większą i mniejszą własność rolną stwierdzając, że niezwykle ciężka sytuacja naszego rolnictwa wymaga szybkiego i zdecydowanego działania pod groźbą upadku produkcji rolnej już najbliższą wiosną, co w konsekwencji podważyć może równowagę państwową, wysuwa na czoło zagadnień zmierzających do uzdrowienia życia gospodarczego następujące postulaty:

- 1) utrwalenie praworządności,
- 2) zaniechanie różniczkowania interesów producenta i konsumenta,
- 3) stworzenie podstaw dla kredytu długoterminowego za pomocą odpowiedniego zużytkowania tego rodzaju środków, które udoskonalą technikę wytwórczą i przyczynią się do pomnożenia majątku narodowego oraz zażegnają bezrobocie wysiłkiem rodzimych pierwiastków moralnych i materialnych,
- 4) ułatwienie sferom produkującym konsolidacji ciężarów krótkoterminowych przy pomocy bądź pożyczki państwowej, bądź prywatnej przez państwo gwarantowanej,
- 5) zastosowanie wydatnych środków popierających udoskonalenie produkcji i eksportu oraz ochronę nie tylko produkcji przemysłowej lecz i rolnej,
- 6) wytrwanie przy zarządzeniach, skierowanych ku ochronie bilansu handlowego,
- 7) rewizja systemu podatkowego i wprowadzenie najdalej idących oszczędności,
- 8) rewizja ustawodawstwa socjalnego w gospodarce państwowej i samorządowej.

Kursy P. M. S. z zakresu wychowania narodowego i duchowej kultury polskiej.

Zarząd Główny Polskiej Macierzy Szkolnej w Warszawie, pragnąc podnieść ogólny poziom wiedzy w Polsce współczesnej, a zwłaszcza o jej kulturze duchowej oraz zaznajomić społeczeństwo z obecnymi zagadnieniami wychowania narodowego, zainicjował na całym terenie Polskiej Macierzy Szkolnej trzydniowe kursy, które prowadzi wizytator P. M. S. Ludwik Skoczyła.

W dniach 26, 27 i 28 września odbył się trzydniowy taki kurs w Dobrem (pow. Nieszawski), a 2, 3 i 4 października r. b. w Zamościu. Liczba

słuchaczy przeciętna od 100 do 200. Audytorjum składa się z ziemiaństwa, inteligencji miejskiej, nauczycielstwa i młodzieży. Zainteresowanie się społeczeństwa, zwłaszcza sprawami wychowania, bardzo duże. Dalsze kursy obejmą wszystkie większe skupienia oświatowe na terenie P. M. S. w porządku oznaczonym przez zgłaszające się do zorganizowania tych kursów Koła Polskiej Macierzy Szkolnej.

Piękność duszy ludu francuskiego.

Można żyć długo we Francji, nie znając zupełnie Francuzów. Maluje ich bardzo źle własna literatura, pominąwszy takie potwarze artystyczne, jak powieści Emila Zoli, (Włocha z pochodzenia). Przytem pozornie szczerzy i rozmowny Francuz ma dla obcych ludzi arseniał ogólników: o pogodzie, zdrowiu, polityce, cenach wysokich chleba lub ubrania. Nigdy nie daje klucza do własnej duszy, której rzymska piękność warta jest często hołdu najwybredniejszego moralisty. Odkrycie jej sprowadza przypadek.

Gdy byłam lekarzem dobroczynności w Paryżu, wezwano mnie w zimie, wyjątkowo srogiej, do chorego robotnika, mieszkającego z rodziną w nędznym hotelowym pokoju. Chory miał ciężkie zapalenie płuc, wymagające troskliwej opieki lekarskiej. W warunkach ciasnego, brudnego otoczenia byłam bezsilna, aby zrobić coś skutecznego dla przywrócenia mu zdrowia.

Usunąwszy zatem prośbą o lekarstwo żonę, rzekłam do chorego:

— „Przepisane lekarstwa mało ci pomogą. Trzeba ci ciągłej opieki i możesz ją mieć tylko w szpitalu, gdzie szybko i zupełnie wyzdrowiejesz. Jeśli tu pozostaniesz, mało jest nadziei polepszenia. Potrzebny jesteś żonie i dzieciom, usłuchaj mnie, radzę jak bratu. Zawezwę zaraz samochód, który cię przewiezie“

— Spalony chorobą wyrobnik podniósł na mnie wzrok pełen gorączkowego blasku.

— „Dziękuję pani, a że niema żony powiem prawdę, dlaczego nie chcę szpitala.“

Mróz jest tęgi, — winien jestem właścicielowi hotelu komorne za trzy tygodnie. Dopóki tu pozostaję, nie mogą mnie wyrzucić, takie jest prawo. — Gdy pojedę do szpitala, rodzina będzie wypchnięta na ulicę. — Wolę umrzeć, jeśli inaczej być nie może. Tymczasem pożyję, jakie dziesięć dni i doczekam, że mróz zelżeje. Wtedy wyrzucenie z mieszkania będzie dla dzieci i żony mniej niebezpieczne“.

— Fakt ten nie potrzebuje komentarzy — Robotnik francuski dużo zarabia, ale wykarmiony na socjaliźmie nie robi nigdy oszczędności, dających człowiekowi uczciwą niezależność od okoliczności. — Tem się tłumaczą podobne opisanemu wyżej tragiczne położenia. — Niejednokrotnie to z żalem zauważyłam.

Opowiem teraz fakt inny, zaszły w mniej tragicznych warunkach.

W roku 1914, w czerwcu, — żeglowałam z mężem w stronę Ameryki południowej, po krótkim

postoju na wyspie Martynice, gdzie przesiedliśmy się na okręt nowy, wytwornie urządzone dla długiej podróży, na którym zapomina się łatwo o oceanie. Jest tu sypialnia rodzinna z komodą, szafą, łózkami, dywanem i lustrami, łazienką z zimną i gorącą wodą morską, — jest salon z wygodnymi fotelami i fortepianem, — jest komnata wielka dla palących, gdzie mężczyźni zabijają czas, grając w karty, szachy, warcaby i domino; jest olbrzymia jadalnia, gdzie do stołu przychodzi się w galowym ubraniu i gdzie etykieta dworska nieomal jest zachowywana. Dzieci jadają o godzinę wcześniejszą niż rodzice i nie wolno im towarzyszyć tym ostatnim przy śniadaniu i obiedzie.

Miałam z sobą siedmioletniego chłopca, którego niebezpiecznie było pozostawiać samego; bawił się on więc na kurytarzu we drzwiach otwartych jadalni, gdzie mogłam zdaleka nad nim czuwać.

Szefem życia materialnego naszego pływającego domu był człowiek młody, szczupły, dystygowany, zawsze ubrany z wieczorową elegancją, utrzymujący w surowych ryzach karność okrętową służby i podróżnych. Dziecko we drzwiach go drażniło, — nie śmiał mi robić uwag. Jednego dnia — chwycił chłopca za rękę, odprowadzając do sąsiedniej, pustej biblioteki.

Wstałam szybko, wracając bez tłumaczenia na kurytarz z malcem. — Sprowadziło to pamiędzy nami żywe starcie, gdyż oboje mieliśmy słusność. — W rozmowie ten pan dowiedział się, że chłopczyk jest sierotą, moim przybranym chrześnym synem. Wiadomość ta piorunująca na nim zrobiła wrażenie, ustąpił na wszystkich punktach, zapewniając, że nigdy już do dziecka się nie wtrąci.

Rzecz prosta, iż taki szczęśliwy obrót rzeczy zdziwił mnie bardzo.

Dzień następny wyjaśnił zagadkę. W oszklonym małym biurze szefa służby okrętowej spotkałam mego męża, który mnie zatrzymał, mówiąc:

— „Pozostań, usłyszysz bardzo interesującą historję tego pana. Mówiliśmy o wczorajszym zajściu z tobą“.

Usiadłam w wolnym kąciku kajuty.

Młody człowiek opowiadał swoją przeszłość:

— „Jestem synem biednego piekarza, zamieszkałego na południu Francji. — Ukończyłem, jak inni, elementarną szkołę, potem ojciec zaprzął mnie do swojej ciężkiej, nocnej pracy.“

Piekarstwo męczyło mnie nad siły. Nie miałem czasu ani wypaść się dostatecznie w dzień, ani nacieszyć słońcem, powietrzem, zabawą jak inni chłopcy mego wieku.

Usypiałem na każdym miejscu, co gniewało niepomiernie gwałtownego mego ojca. — Pił wino, bo ogień wzbudza pragnienie, karał więc mnie bez litości. — Matka pozwalała mi czasem spać w ukryciu, — niezawsze się to jednak udawało.

Tak skończyłam lat czternaście. Pewnego dnia usnąłem przy rozcynionem cieście i nie wiem, ile godzin tak spałem. Obudziło mnie uderzenie żelazną sztabą poniżej pleców. — Ojciec w śmiertelnym zapamiętaniu nie wiedział co robi, podnosząc po raz wtóry pręt żelazny. Ogień zgasł, ciasto ostygło, ranek świtał w okienku.

Porwałem się jak szalony z ławy i wypadłem na powietrze, biegnąc przed siebie aż do zupełnego sił wyczerpania. Oprzytomniawszy, postanowi-

łem nie wracać do rodziców. Żal mi było matki, ale miała inne dzieci i drżała wiecznie o moje życie pod władzą ojca.

Doszedłem do Paryża, żywiąc się surowizną i owocami. — Sypiałem w winnicach. W stolicy żyłem odpadkami jarzyn na halach, sypiałem pod mostami, dopóki nie znalazłem pracy w restauracji, wzięty na posyłki i do mycia statków. — Zbierałem grosz do grosza na buty i ubranie, a gdy jeszcze opatrzony w bieliznę, oszczędziłem sto franków, kupiłem bilet do Hawri, gdzie z dobrem świadectwem z restauracji dostałem miejsce posługacza kajutowego na okręcie francuskim, jadącym do Nowego Jorku.

Byłem u celu marzeń i przez lat siedem nie opuściłem okrętu, doskonaląc się w znajomości wszelkiego rodzaju służby. Kupując bilet, miljonierki amerykańskie zapewniały sobie wyłączność mej usługi, co zwróciło na mnie uwagę dyrekcji żeglugi morskiej i z czasem przyniosło szybkie awanse.

Jestem najmłodszym „maître d' hôtel“ na całej linii Atlantyku. — praca moja jest lekka i przyjemna, bo urozmaicona ciągłą zmianą, utrzymanie królewskie, położenie niezależne, niemożliwość robienia wydatków gromadzi oszczędności, — biorę dwadzieścia pięć tysięcy franków rocznej pensji, nie licząc gratyfikacji od przedsiębiorców handlu spożywczego, gdyż do mnie należy zaopatrywanie okrętu w żywność w każdym porcie. Widzicie państwo, że nie straciłem na zmianie przez porzucenie piekarstwa.

— „Nie odwiedził pan rodziny?“

— „Pisałem parę razy, — nigdy nie odpowiedzieli. Stworzyłem sobie inną rodzinę.“

— „Więc pan żonaty?“

— „O nie! — mam lat 23, nie śpieszno mi do ożenienia.“

Na stole, przy bukietach podzwrotnikowych kwiatów, zabranych z Fort de France, — (miasto portowe Martyniki), stała duża fotografia wdzięcznej kobiecej główki, w stronę której szedł w tej chwili wzrok opowiadającego.

— „Więc ta rodzina, jeśli wolno zapytać?„!

— Młody człowiek uśmiechnął się wesoło.

— „Jestem ojcem ośmnastoletniej pani, — zaraz się wytłomaczę. Wiecie państwo, że w głębi okrętu, przy maszynach, żyją marynarze w ciemności albo w ogniu, w gorącu nie do wytrzymania dla nie przyzwyczajonego człowieka. Miałem tam przyjaciela.

Jednego dnia wyniesiono go na pokład, osmalonego jak głównia. Do dziś pojąć nie mogę jak on miał siłę mówić. — Przywołał mnie do siebie: „Przysięgnij mi, że nie opuścisz mojej córeczki, która nie mając matki, będzie po mojej śmierci zupełną sierotą. Zresztą wszystko mi obojętne“... Przysięgłem szybko, szczerze i uroczyście.

Marynarz zamknął powieki na sen wiekuisty w kilka chwil potem.

Po powrocie do Francji, odszukałem dziecko: dwunastoletnią, dobrą, zdolną i piękną dziewczynkę. Oddałem ją do szkoły normalnej oraz wynalazłem jej opiekunkę w osobie dobrej, starej kobiety. Wywiązała się ona z powierzonego sobie zadania tak dobrze, że nazywamy ją dziś „mamą“ oboje.

Oto moja rodzina.

Anetka skończyła szkołę normalną, jest bardzo piękną i dobrze wychowaną panną. Urlopy moje wypełnione całkowicie zabiegami o jej rozrywki wydają mi się zbyt krótkie. Odbieram od niej częste listy. Właśnie dziś przyszedł jeden z nich, — proszę przeczytać.

Przebiegłam z przyjemnością cztery strony serdecznego listu zatytułowanego. „ukochany braciszku!“

— „Widzę, że to zapowiada niedługo wesele“ — zauważył mąż mój z humorem.

— „Dawno mogliśmy się pobrać gdybym był chciał nadużywać położenia. Ponieważ jednak podjąłem się ojcowania Anecie pragnę jej pozostawić zupełną swobodę. I rzeczywiście, gdy byłem raz ostatni na urlopie przywitała mnie promieniejąca nowem szczęściem, gdyż oświadczył się o nią piękny i dobry chłopak, bardzo sercu jej miły, aspirant (podporucznik) portugalskiej marynarki.

Dałem moje przyzwolenie na narzeczeństwo i gotujemy zwolna posag i wyprawę.

Co do mnie, — mam jeszcze czas przed sobą“...

Słuchaliśmy w niemym podziwieniu tego pełnego skromności i prostoty opowiadania, do którego nie dodaję słowa fantazji, aby go nie zepsuć. Oczy młodego człowieka nie odrywały się od pięknego portretu.

Twarz spoważniała, w oczach błędziła marzycielska melancholja, nie było tam bólu ani romansowej rozpaczki. Na czole jaśniała duma z wypełnienia skrupulatnego, podjętego przysięgą obojwazku.

Wyszliśmy na pokład w milczeniu. Mąż przestał żartować, a zwróciwszy się do mnie:

— „Hę?“... — rzekł lakonicznie.

— „Rozumie teraz pani, — dodał młodzieniec już wesoło, — dlaczego wczoraj tak nagle ustąpiłem, dowiedziawszy się, że chłopczyk jej jest tylko przybranym synem, że to sierota. Zawzięta opieka nad nim pani przypominała mi z nadto moją Anetkę i moje względem niej obojwazki. Byłem rozbrojony...“

Dokoła nas ocean szumiał jak organy. Wśród szmaragdowych fal, zwieńczonych białą pianą igrały delfiny, których głowy potężne, wilgotne, czarne urozmaicały grę barw na ruchomych otchłaniach.

Niekiedy ryba latająca zakreśliła nad nimi krótką linię swego powietrznego lotu. Byłaż to zabawa czy polowanie? Za nami rżnięta tułowiem okrętu, droga zaczynała się palić chwilami fosforycznymi błyskami, gdyż podzwrotnikowy wieczór, nie czekając nocy, wchłaniał szybko swe cienie w rozrukane bałwany. Przed nami tonęło w morze wielkie koło amarantowego słońca, a od niego ku okrętowi słała się długa, szeroka, błyskotliwa złotem światła — droga.

Ludzie, żyjący długo w takim otoczeniu, przystosowują ducha do tych świetlanych obrazów, do tego obcowania bliskiego z Bogiem.

Malec mój spał w kajucie, po lekkim napaździe morskiej choroby, pod opieką pozostałej na kurytarzu służącej. Pośpieszyłam do niego, pożegnawszy najuprzejmiej mego prześladowcę z dnia poprzedniego.

Nie potrzebuję dodawać, że chłopczyk mój, nigdy niezapomniany, bawił się odtąd bezkarnie podczas obiadów we drzwiach jadalni, — strzeżony przez dwie pary równie czujnych oczu.

Dr. Antonina z Myszyńskich Ungauerowa.

Paryż, 25 września 1925 r.

Kronika Podlaska.

Kalendarzyk.

18 październik	— Łukasza Ewang.	— Niedziela
19 "	— Piotra z Alkantary	— poniedziałek
20 "	— Jana Kantego, Ireny	— wtorek
21 "	— Urszuli, Hilarjona	— środa
22 "	— Korduli i Alodji	— czwartek
23 "	— Seweryna i Romana	— piątek
24 "	— Rafała Archanioła	— sobota

Komitet Likwidacyjny. „Dnia Policjanta Polskiego” w Białej-Podl. w osobach pp.: ks. Mirskiego, J. Maciejowskiej, J. Rudnickiego, W. Nartowskiego, W. Tuza i Br. Remiszewskiego, — podaje do wiadomości, że urządzony w dniu 20 ub. m. „Dzień Policjanta” przyniósł ogółem w dochodzie 713 zł. 20 gr. Wydatki wyniosły 288 zł. 15 gr. Czysty zatem dochód wynosi 425 zł. 05 gr., z której to sumy postanowiono zakupić 13 kompletów biblioteczek wydawnictwa „Biblioteka Domu Polskiego”, resztę zaś przekazano na potrzeby Świetlicy funkcyjnej Policji Państw. w Białej-Podl.

Zestawienie rachunkowe z kwesty odbytej w dniach od 4 do 10 paźdź. b. r. w Białej-Podl. na rzecz Kresów Wschodnich, przesłane nam przez występujące w imieniu Komitetu, Organizacyjnego osoby w składzie pp.: H. Wędrychowskiej, M. Górskiej, J. Krzowskiej, Z. Strojkowej, H. Moździńskiej, L. Krupczaka i St. Moździńskiego—przedstawia się następująco

Z 21 list, koncertu, z kwesty przy stolikach przed kościołami i z 6-ciu puszek zebrano ogółem 537 zł. 59 gr. W myśl odezwy Wojewódzkiego Zarządu Pol. Tow. Opieki nad Kresami — 10% od powyższej sumy czyli 53 zł. 75 gr. przesłano do Oddziału Lubelskiego za N-rem kwitu pocztowego 895, pozostała zaś suma t. j. 483 zł. 84 gr. wpłacono na rachunek Centrali T-wa w Warszawie w P. K. O. na № konta czekowego 7810.

Zaznaczyć przytem należy, że wszelkie rozchody związane z urzędzeniem „Tygodnia Kresowego” u nas pokryła miejscowa Nar. Org. Kobiet.

Kurs oświatowy P. M. S. w Białej-Podl. Staraniem Głównego Zarządu Pol. Macierzy Szkolnej w Warszawie, odbędzie się u nas w dniach 15, 16 i 17 listopada b. r. społeczny kurs metodyki pracy oświatowej pozaszkolnej, w którym spodziewany jest udział około 250 osób z bialskiego i okolicznych powiatów Podlasia.

Ponieważ zapewnienie noclegów i wyżywienie dla tej ilości uczestników kursu wymaga poważnych zachodów i trosk ze strony tut. społeczeństwa, przeto w dniu 9 bm. w gabinecie p. Insp. Szkolnego, L. Krupczaka, odbyło się pod przewodnictwem prezesa tut. Koła P. M. S., p. L. Kaznowskiego, organizacyjne posiedzenie z udziałem przedstawicieli społecznych organizacyj oraz społeczeństwa, na którym to posiedzeniu wyłonione zostały trzy Sekcje: administracyjna, gospodarcza i zabawowa, których zadaniem będzie zorganizowanie kursu pod każdym względem. Pierwsze posiedzenia tych Sekcyj, aczkolwiek wykazały ogrom pracy, jaką przed sobą mają do spełnienia, to jednak każdego utwierdziły w przekonaniu, że Kurs zostanie pod każdym względem należycie zorganizowany.

Ogólne kierownictwo kursu spoczywać będzie w rękach Insp. Szkolnego, p. Krupczaka, wykładowcami zaś na kursach będą: Dyrektor Pol. Mac. Szk., p. Józef Stemler i p-na Rosinkiewiczówna z Koła Młodych Ziemianek w Warszawie.

Spodziewać się trzeba, że po odbyciu tego kursu — praca oświatowa pozaszkolna na naszym ciemnym i zaniedbanym Podlasiu pójdzie w żywszym, aniżeli dotychczas, tempie, a co najgłówniejsze, że udział w tej pracy wezmą szerokie koła przede wszystkim naszej inteligencji wiejskiej, reprezentowanej przez nasze duchowieństwo, ziemiaństwo i nauczycielstwo.

W ubiegłą sobotę, dnia 10 bm. odbyło się po raz pierwszy w nowo wybudowanym budynku sejmikowym — plenarne posiedzenie Sejmiku Bialskiego, poświęcone uchwaleniu budżetu na rok 1926. Przez cały czas posiedzenia dyskusja prowadzona była wyjątkowo w spokojnym i poważnym tonie a ze strony wszystkich członków Sejmiku widać było żywe interesowanie się sprawami powiatu naszego i tę głęboką troskę, jaka w takich razach cechować winna prawdziwych włodarzy powiatu.

Do bliższego rozpatrzenia tak całości budżetu, jakoteż i poszczególnych jego działów, przystąpimy niebawem.

Resursa Obywatelska. Jak już w jednym z majowych numerów naszego pisma donosiliśmy, odbyło się na wiosnę b. r. walne zebranie członków znajdującej się podówczas w całkowitym upadku „Resursy Obywatelskiej”, na którym jednogłośnie wypowiedziano się za dalszem podtrzymaniem „Resursy”. Wybrano nowy Zarząd, który po głębszem zastanowieniu się oraz, mając na uwadze bardzo skąpą frekwencję członków i gości w dotychczasowym lokalu przy ul. Krzywej 29, postanowił „Resursę” przenieść do innego, wygodniejszego a znajdującego się w centrum miasta lokalu. Z różnych jednak względów nie mógł tego uczynić latem b. r. a więc w porze, w której zwykle połowa inteligencji wyjeżdża na wakacje, pozostała zaś na miejscu—woli przebywać wieczorami na wolnym powietrzu, używając przechadzek i spacerów.

Z nadchodzącą dżdżystą na Podlasiu jesienią i zbliżającą się zimą należało jednak pomyśleć nad wynalezieniem odpowiedniego lokalu dla „Resursy”.

W wynajmowaniu od p. Ratajewicza przez p. M. Bonikowskiego — domu, gdzie mieści się cukiernia tegoż p. Bonikowskiego wynajęto trzy pokoje na piętrze nad samą cukiernią, gruntownie je wyremontowano, schludnie urządzone i z dniem 10 b. m. oddano do użytku członków „Resursy”, którzy, płacąc składki członkowskie i nie otrzymując w międzyczasie nic w zamian, poczęli się powoli wypisywać i usuwać.

Ten stan rzeczy, wierzymy, minął już i dziś każdy członek „Resursy” po całodziennej pracy w nowo otwartym lokalu przy ul. Rynek № 25 (wejście od ul. Krótkiej) będzie mógł znaleźć należyty wypoczynek, czy to podczas koleżeńkiej pogawędki, czy odpowiedniej rozrywki, czy wreszcie po przejrzeniu licznych dzienników i czasopism zagra partję szachów, winta lub preferansa.

Nowa placówka kulturalna. Na ogromnej połaci naszego Podlasia, od Brześcia do Łukowa, nie było dotychczas drukarni polskiej, któraby mogła obsługiwać liczne urzędy państwowe i komunalne oraz biuro cywilne w takich miastach jak: Biała Podl., Janów Podl., Włodawa, Parczew, Łosice, Terespol, Piszczac, Łomazy, Międzyrzec, a które, mając wiele nie raz roboty drukarskiej, szukać musiały w odległych miastach drukarni polskiej, lub też, chcąc nie chcąc, oddawać musiały robotę żydowskim drukarniom, które nie zawsze mogły zadowolić wymagania klientów.

Sprawa założenia drukarni polskiej w naszym mieście była już od kilku lat b. aktualną i niejednokrotnie poruszaną w rozmowach. Trudno jednak było znaleźć odpowiednią ilość tysięcy złotych. Dzięki jednak inicjatywie pewnych osób, z emerytowanym urzędnikiem kolejowym, p. Józefem Bułakowskim

z Warszawy na czele, powstaje u nas „Drukarnia Narodowa“, która już z dniem 25 bm. zostanie uruchomiona w lokalu przy ul. Prostej № 2 gdzie przedtem mieścili się łaźnia i wanny.

Drukarnia pozostawać będzie pod fachowem i umiejętnym kierownictwem p. Wacl. Piotrowskiego, b. kierownika Drukarni Sejmikowej w Łukowie.

Nowej placówce kulturalnej w naszym mieście życzymy jak najpomyślniejszego rozwoju.

Z inicjatywy O. T. R. w Białej Podl. i przy wydatnej pomocy N. O. K. urządzono w kilku miejscowościach naszego powiatu kilkudniowe **Kursy gospodarstwa wiejskiego dla kobiet.**

Kursy takie odbyły się już w Litniku, Husince, Huszczy i innych miejscowościach. Na kursy te ochoczo garnęły się kobiety wiejskie, bardzo wiele wynosząc z nich praktycznych wiadomości, dotyczących gospodarstwa kobiecego

Po zakończeniu wszystkich kursów w naszym powiecie nie omieszkamy podać do wiadomości bliższych a niejednokrotnie b. ciekawych szczegółów.

Na kursach wykladały panie: Zofja Kaczyńska i Róża Łukasiewicz, przysłane do nas przez Warszawskie Koło Gospodyń Wiejskich.

Komunikaty.

Ponieważ stwierdzonem zostało, że obywatele polscy udający się na terytorjum wolnego miasta Gdańska w wielu wypadkach nie posiadają dowodów osobistych, zawierających rubrykę „przynależność państwowa“, wskutek czego nie są dopuszczeni na terytorjum w. m. Gdańska i narażają się na stratę czasu i pieniędzy, przeto stosownie do reskryptu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 1/VIII b.r. № B. O. 8670 podaję do wiadomości, że tylko ci obywatele polscy będą przepuszczeni przez punkty kontrolne do wol. m. Gdańska, którzy będą w posiadaniu dowodów osobistych z rubryką: **„Przynależność państwowa polska“.**

Starosta: Rudnicki w. r.

Gdyby...

Gdyby tak każdy z Czytelników i Prenumeratorów „Podlasiaka“ powiedział sobie.

— „Muszę dać „Podlasiakowi“ choćby jednego prenumeratora“.

Mielibyśmy wtedy...

No, zgadnijcie, coibyśmy wtedy mieli?

— Dwa razy tyle prenumeratorów, co obecnie... Pismo byłoby tańsze i jeszcze więcej popularne na Podlasiu.

A gdyby tak każdy z Czytelników napisał tylko jeden raz w roku korespondencję do „Podlasiaka“, jakież dokładny i wszechstronny mielibyśmy obraz życia społecznego, gospodarczego i politycznego na całym naszym Podlasiu!

Pomyślcie nad tem wszyscy i podumajcie troszeczkę!

Od Administracji.

Z ubolewaniem stwierdzamy, że prenumeratora od zamiejscowych abonentów naszego pisma wpływa bardzo powoli, nawet od tych, którzy w ostatnim czasie pismo zaprenumerowali, obiecując wnieść przedpłatę zaraz po otrzymaniu pierwszego numeru. Jest to więcej niż wyraźne lekceważenie własnego słowa i przyrzeczeń.

Głównie jednak zwracamy się z prośbą do zalegających z opłatą przedpłaty od kilku lub kilkunastu miesięcy, by wreszcie zrozumieć zechcieli, że wydawnictwo prowincjonalnej gazety główny swój żywot opiera na przedpłacie, wobec czego każdy grosz w budżecie odgrywa poważną rolę, tembardziej, że „Podlasiak“ nie jest subsydjowany ani przez osoby, ani przez jakiegokolwiek partje polityczne.

Usilnie prosimy o uregulowanie przedpłaty w najbliższym czasie.

Podziękowanie.

Komitetowi obchodu oraz Wszystkim, którzy przyczynili się do uświetnienia obchodu „Dnia Policjanta Polskiego“, w imieniu funkcjonariuszów Policji Państwowej powiatu Bialskiego składam gorące podziękowanie, szczególnie: przewodniczącej N. O. K. pani mec. Maciejowskiej, Ks. Mirskiemu, Księdzu Prałatowi Romanowskiemu, Magistratowi, Orkiestrze Straży Ogniowej i Orkiestrze 34 p. p.

Bron. Remiszewski.
Kom. pol. państw.

Listy do Redakcji.

Od p. mec. J. Maciejowskiego otrzymaliśmy następujący list:

Do Wielmożnej Redakcji „Podlasiaka“
w/m.

Uważając, że wszelkie dane historyczne, podawane do wiadomości ogółu w pismach, winne być zgodne z historją, pozwalam sobie sprostować następujące błędy historyczne w artykule Dr. Ant. Ungauerowej: „O mieszkańcu Białej w dawnej przeszłości“ („Podlasiak“ № 40-25 r.)

1. Senatorskiego, magnackiego rodu „Jeleniewiczów“ historia Polski nie zna i nigdy takiego wojewody i pana na zamku Bialskim nie było. Natomiast był senatorski ród Iliniczów, który odziedziczył Białą po Piotrze Białym, wojewodzie trockim, założycielu Białej.

2. Biała Podl. łącznie z innymi dobrami, należącemi do Jerzego Ilinicza, po śmierci tegoż Ilinicza w 1568 r., przeszła na własność Radziwiłłów (mianowicie Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła z przydomkiem „Sierotka“). Tym sposobem Karol Radziwiłł z przydomkiem „Panie Kochanku“

nie mógł odziedziczyć jej ani po „województwie Jeleniewiczu“, który wogóle nie istniał, ani po Illiczu; odziedziczył on Białę po swoim ojcu Michale-Kazimierzu Radziwille, koniuszym Litewskim z przydomkiem „Rybeńko“, urodz. w 1702 roku, zmarłym w 1762 r.

Łączę wyrazy poważania

Jan Maciejowski.

Zarząd Kasy Oszczędności Powiatu Bialskiego podaje do publicznej wiadomości w myśl § 45. Statutu następujący:

STATUT

Kasy Oszczędności powiatu Bialskiego.

I. Przepisy ogólne.

§ 1.

Cel. 1) Kasa Oszczędności powiatu Bialskiego ma na celu uprzystępnienie ludności bezpiecznego i korzystnego umieszczenia oszczędności.

2) Dostarczenie taniej pomocy kredytowej ludności powiatu dla podniesienia jej dobrobytu.

§ 2.

Gwarancja. Kasa Oszczędności jest instytucją powiatową użyteczności publicznej. Fundusze jej winny być przechowywane i zarządzane oddzielnie od funduszy powiatowych. Za całość i bezpieczeństwo funduszy Kasy Oszczędności, oraz za wypełnianie jej zobowiązań Powiatowy Związek Komunalny bialski odpowiada całym swoim majątkiem i wszystkimi dochodami.

§ 3.

Kapitał zakładowy. Na koszt założenia i urzędzenia Kasy, Powiatowy Związek Komunalny Bialski przeznacza sumę 25.000 (dwadzieścia pięć tysięcy) złotych tytułem pożyczki bezprocentowej, płatnej po dojściu funduszu rezerwowego do wysokości 5% ogólnej sumy wkładów.

II. Zarządzanie Kasą.

§ 4.

Skład i kompetencja zarządu. a) Zarząd Kasy Oszczędności składa się z 6 członków wybranych na okres 3-letni przez Sejmik, oraz z Dyrektora Kasy. Trzech członków Zarządu Sejmik wybiera ze swego grona, trzech zaś z pośród obywateli, odpowiadających wymaganiom biernego prawa wyborczego do Sejmików.

Członkowie Zarządu wybierają z pośród siebie Przewodniczącego i jego zastępcę. Wybór Przewodniczącego i jego zastępcy podlega zatwierdzeniu Przewodniczącego Wydziału Powiatowego.

b) Krewni i powinowaci do 3 stopnia włącznie nie mogą być jednocześnie Członkami Zarządu.

c) Zarząd urzęduje, dopóki nowy nie będzie wybrany. W razie ustąpienia któregokolwiek z członków Zarządu przez rezygnację, śmierć, lub z innych powodów, dokonywany jest wybór w najbliższym terminie zebrania Sejmiku, względnie Wydziału uzupełniającego na resztę czasu urzędowania ustępującego Członka.

d) Nazwiska Przewodniczącego Zarządu, jego zastępcy, oraz Członków winny być po wyborach podane do wiadomości publicznej (§ 43).

§ 5.

a) Zarząd reprezentuje Kasę Oszczędności we wszystkich jej interesach.

b) Zarząd kieruje sprawami Kasy Oszczędności: określa maksymalną wysokość wkładów (§ 11) oznacza stopę oprocentowania (§ 12), terminy wypłat i wypowiedzenia (§ 16), decyduje o sposobie lokaty oszczędności, powierzonych Kasie, oraz funduszy własnych w ramach, zakreślonych niniejszym statutem (§§ 25—33), określa wysokość pożyczek, udzielanych zgodnie z przepisami statutu (§§ 27—32), stopę ich oprocentowania i warunki spłaty: uchwała podniesienie w razie potrzeby funduszu rezerwowego, sprzedaż lub zastaw papierów wartościowych i zaciągnięcie pożyczki (§ 35) wprowadza udogodnienia dla wkładców i środki popierania rozwoju oszczędności wedle swego uznania (§§ 21—24 i 37), przedsiębierze środki zmierzające ku utrzymaniu i rozwojowi Kasy Oszczędności, oraz jej bezpieczeństwa.

c) Zarząd przestrzega, by wszystkie czynności Kasy Oszczędności, odbywały się zgodnie ze statutem i obowiązującymi ustawami; układa regulaminy i przepisy wykonawcze określające sposób załatwiania interesów i operacji w zakresie działalności Kasy wchodzących.

d) Zarząd sprawdza stan Kasy i jej funduszy, oraz zdaje z rewizji sprawozdanie Wydziałowi Powiatowemu któremu składa również sprawdzone przez siebie bilanse miesięczne i roczne.

e) Zarząd układa budżet Kasy, podlegający zatwierdzeniu Sejmiku i uchwała konieczne wydatki nadzwyczajne, nieprzewidziane w budżecie, z obowiązkiem przedstawienia umotywowanego sprawozdania Sejmikowi.

§ 6.

a) Przewodniczący lub jego zastępcą czuwa nad prawidłowym biegiem prac Zarządu i przestrzega wykonania uchwał.

b) Przewodniczący lub jego zastępcą reprezentuje Zarząd nazewnątrz, występuje w jego imieniu w stosunku do Władz i osób prywatnych, oraz podpisuje imieniem Zarządu wszelkie publikacje.

c) Zobowiązania Kasy, jak również plenipotencje winny być zaopatrzone w podpisy Przewodniczącego lub jego zastępcy i Dyrektora, oraz w pieczęć urzędową Kasy. Korespondencję bieżącą Kasy podpisuje jej dyrektor.

d) Wspomniana w ust. c. pieczęć Kasy ma w otoku napis „Kasa Oszczędności powiatu Bialskiego“, wewnątrz zaś herb powiatu.

§ 7.

a) Posiedzenia Zarządu odbywają się co najmniej raz na miesiąc, a w miarę potrzeby i częściej, na pisemne zaproszenie Przewodniczącego.

Terminy posiedzeń Zarządu oraz porządek dzienny obrad winny być komunikowane Przewodniczącemu Wydziału Powiatowego.

b) Uchwały Zarządu zapadają zwykłą większością głosów, w razie równości głosów rozstrzyga Przewodniczący.

Przewodniczącemu Wydziału Powiatowego przysługuje prawo sprzeciwu i wstrzymania wykonania uchwał Zarządu w terminie tygodniowym od chwili otrzymania odpisu protokołu z posiedzenia.

Uchwały Zarządu są zamieszczane w protokole posiedzenia, który podpisują obecni.

c) Dla prawomocności uchwały niezbędną jest obecność na posiedzeniu Przewodniczącego lub jego zastępcy i przynajmniej dwóch Członków Zarządu. Nieobecność nieusprawiedliwiona na trzech z rzędu posiedzeniach pozbawia danego Członka mandatu.

d) W razie zgłoszenia sprzeciwu ze strony Przewodniczącego Wydziału Powiatowego, Zarządowi przysługuje prawo odwołania się w terminie dwutygodniowym do Sejmiku z umotywanym przedstawieniem, do którego winien być dołączony również odpis protokołu posiedzenia.

§ 8.

a) Wprowadzenie uchwał Zarządu w wykonanie, zawiadywanie Kasą Oszczędności i prowadzenie czynności bieżących, jak przyjmowanie wkładów, załatwianie wkładców i dłużników i t. p. należy do Dyrektora Kasy.

b) Dyrektor Kasy nadzoruje czynności jej urzędników, przestrzega ścisłego wykonania przez nich przepisów statutu, regulaminów i instrukcji służbowych, wydanych przez Zarząd i sprawdza prawidłowość rachunkowości i kontroli Kasy.

c) Dyrektor sporządza i przedkłada Zarządowi Kasy sprawozdania miesięczne i roczne oraz opracowuje na posiedzenia Zarządu wnioski w sprawach lokat pożyczek i w kwestjach administracyjno-gospodarczych Kasy.

d) Ponadto dyrektor wykonywuje wszelkie obowiązki wynikające z tytułu jego kierowniczego stanowiska względem personelu Kasy i z obowiązków członka jej Zarządu.

§ 9.

Urzędnicy Kasy. a) Czynności Kasy Oszczędności są załatwiane przez Urzędników według instrukcji, wydanej przez Zarząd, pod bezpośrednim nadzorem i kierownictwem Dyrektora.

b) Urzędników Kasy mianuje się na przedstawienie Zarządu w porządku art. 44 Dekretu o tymczasowej ordynacji powiatowej z dn. 4 lutego 1919 r.

c) Pod względem stanowiska służbowego wynagrodzenia, emerytury, zapomóg urzędnicy Kasy są zrównani z urzędnikami powiatowego Związku Komunalnego.

§ 10.

a) Osoby, biorące udział w zarządzaniu Kasą i w jej rewizjach, obowiązane są do najściślejszego przestrzegania tajemnicy służbowej.

b) Urzędnikom Kasy zabrania się udzielania jakichkolwiek wiadomości o wkładach i o ich wkładcach z wyjątkiem wypadków w prawie przewidzianych.

III. Operacje kasy.

§ 11.

Przyjmowanie wkładów. a) Kasa przyjmuje wkłady od osób fizycznych, od gmin, Kas pożyczkowo-oszczędnościowych gminnych i miejskich, związków, stowarzyszeń i instytucji charakteru społecznego lub dobroczynnego, oraz kapitały nieletnich.

b) Osoby prywatne i prawne mogą składać oszczędności nie tylko na własne imię, lecz również na rachunek osób trzecich.

c) Wkłady, włożone w Kasie bez zastrzeżenia, uważa się za otwarte t. zn.: wypłaty ich dokonywa się w myśl przepisów § 16 i ust. a. § 17.; wkłady, których wypłata została ograniczona zastrzeżeniami, uważa się za warunkowe i do nich stosuje się przepisy § 18.

d) Najmniejszą kwotą, jaką Kasa Oszczędności przyjmuje, jest 1 złoty, najwyższą wysokość wkładu na rachunku 1 osoby określa Zarząd i ogłasza w sposób przewidziany w § 43.

§ 12.

Oprocentowanie. a) Wysokość stopy procentowej w zależności od wysokości wkładów określa Zarząd na podstawie oceny stosunków pieniężnych i podaje do wiadomości publicznej (§ 43).

Z zakładami dobroczynnymi, gminami i instytucjami społecznymi, publicznymi, oraz finansowymi, może Kasa Oszczędności zawierać osobne umowy co do oprocentowania wkładów i ich zwrotu.

b) O każdej zmianie stopy procentowej Kasa winna podać do wiadomości publicznej dwukrotnie z przerwą dwutygodniową, zgodnie z § 43 statutu.

Zmiana stopy procentowej wchodzi w życie w terminie, podanym w ogłoszeniu i nie może być stosowana wstecz.

c) Nieodebranie wkładów przed ogłoszonym terminem uważa się za zgodę na zmianę stopy procentowej.

d) Przy obliczaniu procentów nie bierze się w rachubę dnia wpłaty i odbioru wkładu, ani bezpośrednio następującego względnie poprzedzającego dnia świątecznego, procent oblicza się od pełnych złotych: rok oblicza się na 360 dni.

e) Od wkładów odebranych przed upływem 15 dni po złożeniu, Kasa procentu nie dolicza z wyjątkiem instytucji, wspomnianych w ust. a., którym Zarząd może przyznać oprocentowanie na czas krótszy.

f) Oprocentowanie wkładów wypowiedzianych ustaje po upływie terminu wypowiedzenia.

O ile na 3 dni przed upływem tego terminu nastąpi cofnięcie wypowiedzenia, oprocentowanie wkładu przerwie nie ulega.

g) Przy obliczeniu procentów ułamki groszy odrzucają się.

§ 13.

Kapitalizowanie procentów. a) W końcu roku kalendarzowego procent dolicza się do kapitału i razem z nim podlega dalszemu oprocentowaniu.

b) O ile wkład jednej osoby przekracza maksymalną wysokość kwoty, o której mowa w ust. d. § 11., to nadwyżka oprocentowaniu nie podlega, o ile nie było odmiennej umowy.

§ 14.

Przedawnienie. a) O ile wkładca w ciągu lat 30 nie przedstawi książeczki oszczędnościowej w Kasie, oprocentowanie ustaje, a wkład po uprzednim trzykrotnym w odstębach miesięcznych ogłoszeniu w pismach na koszt wkładcy — przekazuje się Wydziałowi Powiatowemu Białskiemu na cele użyteczności publicznej.

Przedawnienie wkładów warunkowych liczy się od daty upływu terminu zastrzeżenia.

b) Zarządowi przysługuje prawo zezwalania w poszczególnych wypadkach na przyjmowanie wkładów, niepodlegających przepisom niniejszego paragrafu.

§ 15.

Książeczki. a) Każdy wkładca otrzymuje przy złożeniu pierwszego wkładu książeczkę oszczędnościową, zaopatrzoną w podpisy i pieczęć przewidziane w ust. c § 6. niniejszego statutu.

b) Na pierwszej stronie książeczki winny być zaznaczone: numer utworzonego w Kasie rachunku wkładcy, jego imię i nazwisko, zawód i adres, oraz stopa oprocentowania.

c) Książeczka winna zawierać te paragrafy statutu, które specjalnie dotyczą wkładcy, jak również tablicę do obliczania procentu.

d) Wkładca nie może posiadać więcej niż jedną książeczkę oszczędnościową.

e) Książeczka winna być przedstawiona przy każdym wkładaniu, wypowiedzeniu lub odbiorze pieniędzy.

f) Każdy zapis w książeczce winien być opatrzony podpisami Dyrektora, względnie kontrolera i kasjera.

g) Procenty za ubiegły rok operacyjny dopisuje się w książeczce do kapitału przy pierwszym złożeniu lub odbiorze pieniędzy po zamknięciu roku operacyjnego.

Wkładca może jednak żądać dopisania procentów natychmiast po zamknięciu rachunków rocznych.

h) Przy wypłacaniu całego wkładu Kasa książeczkę zatrzymuje, potrącając za nią 1 złoty.

§ 16.

Zwrot wkładów. a) Kasa skutecznie tylko jedną wypłatę w ciągu jednego dnia z tej samej książeczki.

b) Zwroty wkładów, złożonych w Kasie Oszczędności, oraz przypadających od nich procentów uskuteczniane są na żądanie okaziciela książeczki oszczędnościowej w następujących rozmiarach i terminach:

1) Do wysokości 200 zł. bez wypowiedzenia, jednak z zastrzeżeniem, że ogólna suma, podniesiona bez wypowiedzenia w przeciągu tygodnia nie może przekraczać 1000 zł.

2) Od 200 do 2.500 złotych za wypowiedzeniem 8-dniowym.

3) Od 2.500 zł. do 5.000 złotych za wypowiedzeniem 14-dniowym.

4) Od 5.000 złotych wzwyż z wypowiedzeniem miesięcznym.

Terminy wypowiedzenia mogą być zmienione na mocy uchwały Zarządu. Każda zmiana winna być podana do wiadomości publicznej (§ 43)

c) Wypowiedzenie może być dopełnione bądź ustnie z zaznaczeniem go w książeczce oszczędnościowej przez odpowiedniego urzędnika Kasy, bądź przez zawiadomienie piśmienne.

d) Wypowiedzenie ustaje, o ile wkład nie został podniesiony w ciągu trzech dni po terminie. Nowe wypowiedzenie może być uczynione dopiero po upływie terminu wypowiedzenia poprzedniego.

e) Zarządowi przysługuje prawo odstępowania w poszczególnych wypadkach od wskazanych w ust. h. terminów wypowiedzenia i natychmiastowego wypłacania żądanych sum; wkładcy jednak nie są uprawnieni do żądania wypłaty niezwłocznej.

f) Kasie również przysługuje w stosunku do wkładców prawo wypowiedzenia na warunkach wymienionych w powyższych ustępach. Wypowiedzenie uskutecznia się drogą zawiadomienia piśmiennego, lub, jeżeli to jest niemożliwe, drogą dwukrotnego w odstębach czterotygodniowych ogłoszenia w pismach (§ 43)

§ 17.

a) Kasa uważa każdego, kto w celu odebrania wkładu lub odsetki okaże książeczkę oszczędnościową, za właściciela, lub upoważnionego pełnomocnika tegoż, o ile wypłaty nie tamują przepisów, zawarte w ust. b. c. i d. niniejszego paragrafu, oraz w §§ 18 i 20-ym.

Kasa ma prawo, lecz nie jest obowiązana zażądać od okaziciela książeczki udowodnienia prawa odbioru wkładu.

Wypłacenie wkładu okazicielowi książeczki zwalnia Kasę od zobowiązania względem wkładcy.

b) Wkładca może zażądać, by Kasa dokonywała wypłat tylko jemu, lub osobie przez niego wskazanej, albo jego prawonabywcom. W takim wypadku winno być zanotowane w książeczce oszczędnościowej następujące zastrzeżenie.

„Odbiór kapitału i procentów zastrzeżono dla lub osoby przez nich do tego upoważnionej“.

Wypłaty z książeczek, opatrzonych tego rodzaju zastrzeżeniem mogą być uskuteczniane tylko osobom uprawnionym za okazaniem stosownej legitymacji.

c) Wkłady, złożone dla osób pozostających pod opieką, winny być opatrzone stosownym zastrzeżeniem w książeczce oszczędnościowej i w rachunku Kasy.

Wypłaty z nich mogą być dokonywane jedynie na ręce opiekuna za zezwoleniem Rady Familijnej. Uchylenie zastrzeżenia odnośnie do takiej książeczki może nastąpić tylko na mocy otrzymanego bezpośrednio od Rady Familijnej zezwolenia.

d) Zakaz sądowy wypłaty wkładu wstrzymuje wypłatę kapitału i procentów. W wypadkach przyznania wkładu lub jego części osobom trzecim na drodze sądowej, lub postępowania spadkowego, wypłata kapitału i procentów może nastąpić tylko zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa.

§ 18.

Wkłady warunkowe. a) Na żądanie wkładcy, lub posiadacza książeczki oszczędnościowej wypłata wkładu, dowolnej jego części lub odsetek, może być wstrzymana na pewien okres czasu, nie dłuższy jednak nad lat 30, lub uwarunkowania ściśle określonymi okolicznościami, jak np. dojście do pełnoletności, ukończenie szkoły, wstąpienie w związku małżeńskie i t. p.

b) Zastrzeżenie o warunkach wypłaty wkładu lub jego części winno być odnotowane w książeczce oszczędnościowej przez Kasę.

c) Wypłata wkładu warunkowego może być dokonana w razie ziszczenia się warunku, zaznaczonego w zastrzeżeniu, lub w razie stwierdzonej dowodem urzędowym niemożności spełnienia zastrzeżonego warunku.

d) Cofnięcie warunków wypłaty wkładu jest możliwe jedynie za zgodą Zarządu Kasy.

§ 19.

Skreślony.

§ 20.

Zniszczenie i zgubienie książeczki oszczędnościowej. a) W razie zagubienia książeczki oszczędnościowej, opatrzonej zastrzeżeniem wspomnianem w ust. b. § 17 wkładca winien zawiadomić Kasę, która ogłasza o tem na koszt jego w pismach miejscowych (§ 43), a po upływie 15 dni od daty ogłoszenia, książeczkę zgubioną unieważnia i wydaje nową.

b) W razie zgubienia lub zniszczenia książeczki oszczędnościowej nie opatrzonej zastrzeżeniem wspomnianem w ust. b. § 17, wkładca winien zawiadomić Kasę, oraz zgodnie z przepisami ustawy z dn. 26 lipca 1919 r. o utraconych tytułach (Dz. Ust. Nr. 67 poz. 406) wnieść podanie do właściwego Sądu Okręgowego z żądaniem wzbronienia wypłaty wkładu okazielowi zgubionej książeczki. Wydanie nowej książeczki, lub wypłata wkładu może nastąpić w myśl tejże ustawy po otrzymaniu od Sądu decyzji unieważniającej zgubioną książeczkę.

c) W razie częściowego nieistotnego zniszczenia książeczki od uznania Zarządu Kasy należy skierować wkładcę na drogę sądową, podług przepisów powołanej wyżej ustawy, lub też wydać nową książeczkę.

IV. Udogodnienia dla wkładców.

§ 21.

Oddziały agentury. a) Zarząd Kasy może za zgodą Wydziału Powiatowego i zezwoleniem Władzy Nadzorczej otwierać w obrębie powiatu oddziały oraz agentury.

b) W oddziale powinno być conajmniej 2 urzędników, do których stosują się w całej rozciągłości przepisy § 9 i 10 niniejszego statutu.

c) Oddziały Kasy Oszczędności mogą:

1) Przyjmować wkłady,

2) Wypłacać wkłady, oraz przypadające od nich procenty.

3) Przyjmować wypowiedzenia wkładów.

4) Przyjmować książeczki oszczędnościowe, celem dopisania procentów.

d) Agentury mogą przyjmować wkłady na książeczki do wysokości 1000 zł. za pokwitowaniem opatrzonym pieczęcią Kasy i podpisem agenta. Agentura obowiązana jest w ciągu tygodnia przesłać wkład z książeczką do centrali, która po dokonaniu zapisu niezwłocznie zwraca książeczkę agenturze dla doręczenia wkładcy. W ciągu miesiąca od daty złożenia książeczki oszczędnościowej w agenturze wkładca winien ją odebrać za zwrotem pokwitowania. Do tego terminu służy mu prawo reklamacji na wszelkie nieprawidłowości. Zarządzający agenturą może od okaziciela pokwitowania zażądać wylegitymowania się z jego posiadania.

e) Oprocentowanie wkładu rozpoczyna się w tydzień po wniesieniu go do agentury.

f) Wypłat agentura dokonywać nie może, natomiast jest uprawnioną do przyjmowania zleceń dopisania procentów.

g) Wydział Powiatowy powierza agentury na wniosek Zarządu, osobom przedstawiającym odpowiednią gwarancję. Nazwiska ich powinny być podane do wiadomości publicznej (§ 43).

§ 22.

Obroty za pośrednictwem poczty. a) Wkłady, wypowiedzenia i zwroty mogą być uskuteczniane za pośrednictwem poczty na koszt i ryzyko wkładcy, przyczem Kasa jest uprawniona do potrącenia z wkładu poniesionych przez siebie kosztów.

b) Kasa nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności za prawidłowość obrotów tego rodzaju.

c) Przy składaniu pierwszego wkładu należy podać nazwisko, na jakie książeczka ma być wystawiona, oraz adres wkładcy. Książeczkę przesyła się, jako posyłkę poleconą wkładcy, lub osobie przez niego wskazanej.

d) Przy dalszych wkładach należy nadsyłać książeczkę, którą po dokonaniu zapisu zwraca się wkładcy, jako posyłkę poleconą.

e) Przy częściowym lub całkowitem podnoszeniu wkładu przez pocztę, wkładca winien nadesłać razem z książeczką podpisane przez siebie pokwitowanie, poczem otrzymuje, jako przesyłkę wartościową kwotę pokwitowaną wraz z książeczką, w której zaznaczono fakt wypłacenia; jeżeli pieniądze mają być przesłane osobie trzeciej, należy zaznaczyć to w pokwitowaniu.

§ 23.

Obrót czekowy i przekazowy zarządzanie papierami. Kasa może dla wygody wkładców:

1) Wprowadzić rachunki bieżące zwyczajne i przekazowe.

2) Przyjmować od wkładców papiery wartościowe na przechowanie i zarządzać nimi na warunkach ustanowionych przez Zarząd.

3) Dokonywać zakupu i sprzedaży papierów wartościowych o bezpieczeństwie pupilarnem na rachunek i zlecenie wkładców.

§ 24.

Wynajmowanie kasetek. Kasa jest uprawniona do wynajmowania kasetek w swych szafach bezpieczeństwa (safesów) związkowi prawa publicznego i osobom prawnym na warunkach ustanowionych przez Zarząd.

V. Użycie funduszków.

§ 25.

Lokacje. Fundusze Kasy mogą być lokowane:

1) W papierach wartościowych (§ 26).

2) W pożyczkach państwowych i komunalnych, udzielanych gminom, lub wiejskim Kasom pożyczkowo-oszczędnościowym (§ 27).

3) W pożyczkach na zastaw (§ 28).

4) Przejściowo na rachunku bieżącym w Banku Polskim, oraz w państwowych i komunalnych instytucjach finansowych.

5) Na Hipotekach (§ 30).

6) W realnościach nabytych dla własnego użytku Kasy lub z licytacji przy sprzedaży przymusowej realności, obciążonej pożyczką Kasy (§ 31).

7) W pożyczkach na weksle (§ 32).

8) W pożyczkach dla drobnych rolników i rzemieślników (§ 33).

§ 26.

Papiery wartościowe. Fundusze Kasy mogą być umieszczane tylko w papierach wartościowych o bezpieczeństwie pupilarnem.

§ 27.

Pożyczki komunalne. a) Powiatom, gminom miejskim i wiejskim, Kasom pożyczkowo-oszczędnościowym, gminnym i miejskim, oraz innym związkowi prawa publicznego mogą być udzielane pożyczki nie dłuższe nad lat 10 i spłacane ratami.

b) Ogólna suma pożyczek tej kategorii nie może przewyższać 20% wkładów Kasy.

c) Zakup obligacji Powiatowego Związku Komunalnego Bialskiego uważać należy za udzielenie mu pożyczki.

d) Kasom pożyczkowo-oszczędnościowym gminnym lub miejskim mogą być udzielane pożyczki z warunkiem uprzedniego uzyskania uchwały zebrania gminnego lub Rady Miejskiej o przyjęciu przez odnośną gminę, lub miasto gwarancji na spłatę w terminie pożyczki i procentów.

§ 28.

Pożyczki na zastaw. a) Kasa wydaje pożyczki na zastaw:

1) Papierów wartościowych oznaczonych w § 26

2) Książeczek oszczędnościowych innych instytucji oszczędnościowych państwowych i komunalnych.

3) Sum Hipotecznych, lokowanych zgodnie z przepisami § 30.

b) Na zastawionych walorach (p. p. 1 i 2). Kasie przysługuje pierwszeństwo przed wszelkimi innymi wierzycielami.

§ 29.

Przejęciowe składanie gotowizny.

a) Wolna gotowizna Kasy może być składana:

a) w Banku Polskim, w Banku Gospodarstwa Krajowego, Państwowym Banku Rolnym, Polskim Banku Komunalnym, i Pocztowej Kasie Oszczędności.

b) w innych instytucjach finansowych, zgodnie ze wskazaniem Władzy Nadzorczej.

30.

Pożyczki hipoteczne. a) Pożyczki hipoteczne ze spłatą jednorazową, lub amortyzacyjne terminem do lat 10, mogą być udzielane na realności położone w obrębie powiatu Bialskiego i posiadające własną uregulowaną hipotekę, oraz przedstawiające dostateczne zabezpieczenie wy pożyczzonej kwoty

b) Warunki, na jakich pożyczka hipoteczna może być udzielona, określa Zarząd. W każdym razie pożyczka winna się mieścić w pierwszej połowie faktycznej wartości nieruchomości i nie może być udzielona.

1) na place niezabudowane, wyjąwszy wypadków rozpoczęcia na nich budowy.

2) Na realności, których stan użytkowania stale się pogarsza.

c) Ogólna suma pożyczek hipotecznych nie może przenosić 20% funduszków Kasy.

§ 31.

Zakup realności. a) Zakup realności może nastąpić w przypadku, kiedy realność obciążona wierzytelnością Kasy, ma być sprzedana w drodze licytacji, a zachodzi obawa, że wierzytelność Kasy nie znajdzie pokrycia w najwyższym zaofiarowaniu.

b) Realność tą drogą nabyta, winna być o ile możliwości bez straty, w najkrótszym czasie sprzedana.

c) Oprócz powyższego wypadku Kasa Oszczędności może nabywać realności tylko dla własnego użytku z funduszu rezerwowego, za uprzednim zezwoleniem Władzy Nadzorczej.

§ 32.

a) Kasa wydaje pożyczki na weksle krótkoterminowe o dwóch podpisach osób majątkowo odpowiedzialnych.

b) Ogólna suma pożyczek na weksle nie może przekraczać 20% wkładów Kasy.

§ 33.

Pożyczki celowe: Celem popierania rolnictwa i budowy Kasa dawać będzie pierwszeństwo pożyczkom: na zakup nawozów sztucznych, zboża siewnego, inwentarza żywego i martwego, materiałów budowlanych, oraz na zakup maszyn, surowca, lub narzędzi potrzebnych dla rozszerzenia warsztatu pracy w przemyśle, lub rzemiośle.

Z pożyczek korzystać mogą zarówno instytucje społeczne (spółdzielnie i związki) jak i pojedyncze osoby.

Pożyczki te zabezpieczone być winny weksłami, żyrowanymi conajmniej przez dwie osoby, lub skryptami dłużnymi, poręczonymi przez dwie osoby majątkowo odpowiedzialne.

Warunki, na jakich tego rodzaju pożyczki mogą być udzielane, określa w każdym poszczególnym wypadku Zarząd Kasy.

§ 34.

Przechowywanie walorów. Gotowizna Kasy, dokumenty, papiery wartościowe i oddzielnie od nich kupony winny być przechowywane pod wspólnym zamknięciem trzech urzędników Kasy lub też w instytucjach, wymienionych w § 29 niniejszego statutu.

§ 35.

Pożyczki Kasy. a) W razie chwilowej potrzeby pieniężnej Zarząd może celem uzyskania niezbędnej gotowizny zarządzić sprzedaż lub zastawienie papierów wartościowych, cesję lub obciążenie kaucją sum hipotecznych, albo zaciągnięcie pożyczkę z funduszków powiatowych do wysokości 5% ogólnej sumy wkładów wraz z odsetkami.

b) Zarząd obowiązany jest dopilnować niezwłocznego zwrotu z zaciągniętej pożyczki, skoro tylko stan Kasy na to pozwoli.

c) Papiery, stanowiące lokatę funduszu rezerwowego, mogą być zastawione o tyle tylko, o ile chodzi o pokrycie wydatków, które winny być zgodnie z § 40 podniesione do funduszu rezerwowego.

§ 36.

Skreślony.

VI. Środki popierania oszczędności.

§ 37.

Skarbonki, marki oszczędnościowe, premja. Celem popierania i ułatwienia oszczędzania Zarząd może na warunkach przez siebie określonych wypożyczać skarbonki, wydawać marki oszczędności, ustanawiać premje za pilne oszczędzanie i przedsiębrać inne środki, jakie uzna za pożyteczne.

VII. Rewizje zamknięcie rachunków i sporządzanie bilansu Kasy.

§ 38.

Rewizje. a) Kasa Oszczędności winna być sprawdzana przez Zarząd przynajmniej raz na miesiąc.

b) Niezależnie od tego Zarząd Kasy winien dokonać przynajmniej raz do roku rewizji nagłej, celem sprawdzenia stanu majątku, całości i bezpieczeństwa funduszków, papierów wartościowych, sum hipotecznych, oraz wszelkich walorów Kasy.

c) Wydział powiatowy Bialski jest obowiązany dokonywać ze swej strony rewizji nadzwyczajnych.

d) Władzy Nadzorczej przysługuje również prawo dokonywania rewizji Kasy przez delegowanych do tego urzędników.

e) O dokonaniu rewizji spisuje się protokół, którego jeden egzemplarz winien być przedstawiony Wydziałowi Powiatowemu, drugi zaś zachowany w Kasie.

§ 39.

Zamknięcie rachunków. a) Rokiem operacyjnym jest rok kalendarzowy. W końcu roku operacyjnego Kasa Oszczędności zamyka rachunki i nie później, jak dnia 15 marca podaje zamknięcie rachunków do wiadomości Zarządu Kasy, który po sprawdzeniu przedstawia je do zatwierdzenia Wydziałowi Powiatowemu i Sejmikowi, poczem zamknięcie to podaje się do wiadomości Władzy Nadzorczej.

b) Wyniki zamknięcia rachunków winny być podane do wiadomości publicznej (§ 43).

c) Po zamknięciu rachunków winny być sporządzone wyciągi z ksiąg Kasy według numerów rachunków uwidoczniając wkładcom stan ich rachunków w końcu roku. Wkładcom wolno w każdej chwili porównywać stan książeczki oszczędnościowej ze stanem odpowiedniego rachunku ksiąg Kasy.

§ 40.

Rezerwy, zyski, sumy przekazywane na cele użyteczności publicznej. a) W zamknięciu rocznym rachunków Kasy, wartość papierów procentowych winna być podana według ostatniego kursu dziennego roku operacyjnego, jednakże nie wyżej cen kupna.

b) Na pokrycie możliwych strat tworzy się rezerwa strat kursowych i fundusz rezerwowy, zarządzane i księgowane oddzielnie od innych funduszków Kasy.

c) Rezerwa strat kursowych tworzy się z zysków na kursie otrzymanych przy sprzedaży lub wylosowaniu papierów wartościowych i służy na pokrycie strat kursowych.

d) Fundusz rezerwowy tworzy się z zysków ogólnych, wykazanych w ciągu roku, pozostałych po pokryciu wszystkich kosztów administracyjnych, po wypłacie premji za pilne oszczędzanie i po uzupełnieniu strat kursowych.

Narastające od funduszu rezerwowego odsetki nie mogą być doliczane do zysku rocznego, lecz winny być w całości dopisywane do funduszu rezerwowego, dopóki tenże nie osiągnie 5% ogólnej sumy wkładów i przypadających na nie odsetek.

e) Po dojściu funduszu rezerwowego do 5% ogólnej sumy wkładów wraz z procentami odsetki od niego dolicza się do ogólnych zysków Kasy i z tej sumy może za zgodą Władzy Nadzorczej przechodzić do dyspozycji Wydziału Powiatowego na cele użyteczności publicznej połowa, o ile fundusz rezerwowi wynosi więcej niż 5, a mniej niż 10% ogólnej sumy wkładów wraz z odsetkami, a cała suma czystego zysku — o ile fundusz rezerwowi doszedł do 10% ogólnej sumy wkładów i przypadających na nie odsetek.

Sumy, przypadające na cele użyteczności publicznej pozostają w Kasie do chwili wydatkowania ich na te cele przez Wydział Powiatowy.

VIII. Postanowienia końcowe.

§ 41.

Zmiana statutu. a) Wprowadzenie zmian do statutu niniejszego zastrzega się Władzy Nadzorczej, może to nastąpić także na wniosek Sejmiku.

b) O dokonanej zmianie winno być podane do wiadomości publicznej (§ 43). W zawiadomieniu winien być wyraźnie zaznaczony termin wejścia w życie dokonanych zmian i zastrzeżenie o rozciągnięciu ich działania na wszystkich wkładców, którzy nie wypowiedzą wkładów zgodnie z przepisami § 16.

§ 42.

Likwidacja Kasy. a) Władzy Nadzorczej przysługuje prawo zarządzenia likwidacji Kasy Oszczędności z inicjatywy własnej lub na wniosek Sejmiku. Decyzję o likwidacji Kasy należy podać do wiadomości publicznej (§ 43) trzykrotnie w odstępach czterotygodniowych.

b) Wkłady nie podniesione po ukończeniu likwidacji winny być zdeponowane na koszt i ryzyko wkładcy w Banku Polskim.

c) Fundusz rezerwowi i na straty kursowe i nadwyżka zysków przekazana Wydziałowi Powiatowemu, winny być obrócone na miejscowe cele użyteczności publicznej.

§ 43.

Publikacja. Wszystkie publikacje Kasy Oszczędności winny być skuteczniiane za pośrednictwem pism periodycznych, oznaczonych przez Zarząd, oraz przez wywieszenie odpowiednich obwieszczeń w lokalach Kasy, jej oddziałów i agentur.

§ 44.

Nadzór Państwowy. Nadzór nad czynnościami Kasy sprawuje Minister Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministrem Skarbu.

§ 45.

Wejście w życie statutu. Statut niniejszy wchodzi w życie z dniem ogłoszenia po zatwierdzeniu go przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych.

Przewodniczący Wydziału

Starosta (—) *J. Rudnicki.*

Sekretarz Sejmiku

(—) *W. Brzeziński.*

(Statut powyższy zatwierdzony został reskryptem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 9-go lipca 1925 r. L. S. F. 426/25.)

Przy przesyłaniu prenumeraty pamiętajcie o funduszu prasowym „Podlasiaka“.

Centrala Spożywcza

Sp. z o. o.

w BIAŁEJ PODLASKIEJ — telefon 18.

P O L E C A :

cukier, mąki, kasze, sól, śledzie, ryż,
herbaty, kawy, cukierki i czekolady

przy ul. Nowy Rynek (dawniej sklep Kółka Rolniczego)
ul. Warszawskiej № 6
i na przedmieściu Wola — przy ul. Łomazkiej № 14

O R A Z

cement i wyroby piaskowo-cementowe

przy ul. Zielonej (dom własny)

jak: dachówka siwa i czerwona
kręgi studienne
rury kanałowe i mostowe
płyty chodnikowe
cegła piaskowo-cementowa
pustaki.

P O C E N A C H K O N K U R E N C Y J N Y C H
- i G W A R A N T O W A N E J D O B R O C I . -

Potrzebny chłopiec na praktykę do drukarni. Wymagane świadectwo najmniej z 4-ch oddziałów szkoły powszechnej. Zgłaszać się dn. 20 b. m. do Drukarni Narodowej w Białej Podlaskiej, ul. Prosta 2.

Unieważnia się zgubione weksle, jeden — na zł. 3000 — z podpisami Stan. Kuczewskiego i Adama Zaborowskiego, drugi — na 500 zł. z podpisami Adama Zaborowskiego i Gustawy Zaborowskiej. 3—3

Zgubiono w drodze z Zaczopek do Białej Podl., przez Olszyn, Lipnicę, Michałki i Kniejówkę — pugilares z dokumentami i dowodem osobistym Gust. Zaborowskiej oraz z 50-ciu złotymi. Pieniądże ofiaruje się znalazcy za zwrot znalezionych dokumentów. 3—3

Lekcyj języka francuskiego udzielam teoretycznie i praktycznie. Warunki przystępne. Wiadomość: Grabanowka 31 — Maj-Majewska. 2—1

Dwa place do sprzedania w Białej w śródmieściu, na Woli. Wiadomość Grabanowska 2. W. Konczyńska 1—1

KONCESJONOWANE BIURO PRÓSB I PODAŃ „POMOC”

w Białej Podl., ul. Grabanowska 15

załatwia szybko, tanio i sumiennie wszelkie sprawy z zakresu administracji, skarbowości, sądowe, wojskowe, samorządowe i t. p.

Biuro otwarte codziennie od 9—11 i od 2—4 po poł.

SKŁAD ROLNICZY

M. DOMAGALSKI

w Białej Podlaskiej, ul. Kolejowa № 5.

poleca na sezon:

Pługi jedno i więcej skibowe, kultywatory, brony sprężynowe, siewniki rzędowe, parniki Ventzkiego, kieraty — młocarnie, mianowicie szerokomłotne „Kutnowianka“, kutnowskie, siewniki do sztucznego nawozu, wialnie, młynki, sieczkarnie i t. d.

DRUKARNIA

WYDZIAŁU POWIATOWEGO

W ŁUKOWIE, WOJ. LUBELSKIE. TEL. 43.

WYKONYWA WSZELKIE ROBOTY
W ZAKRES DRUKARSTWA WCHODZĄCE.

WYKONANIE STARANNE.
ESTETYCZNE I TERMINOWE.
CENY KONKURENCYJNE.

ZAWIADOMIENIE.

CENTRALA SPOŻYWCZA

SP. Z OGR. ODP. W BIAŁEJ PODL.,

podaje niniejszym do wiadomości Szanownej Klienteli, że z dniem 12 Października b. r. **przeniósł** główny swój sklep mieszczący się dotychczas przy ul. Reformackiej Nr. 6 do lokalu przy Nowym Rynku (dawny sklep Kółka Rolniczego).

Sklep został bogato zaopatrzone we wszystkie artykuły spożywcze i kolonjalne.

**Górnośląski
Węgiel**
dostarczamy
tanio i szybko
do
wszystkich stacji
BONA SKA
MIKOŁÓW — SZAN POLSKI

PODLASKI SYNDYKAT ROLNICZY, SP. AKC.

w Białej Podl., ul. Warszawska 5.

tel. dyrekcji 20	tel. składów 63
„ biura 61	„ sklepu na Rynku 6
„ sklepu 62	„ mieszk. dyr. 55

Sklepy: przy ul. Warszawskiej 5 i na Nowym Rynku.

Oddziały:

w Brześciu nad Bugiem, Włodawie i Młędzyczu Podl.

POLECA

na dogodnych warunkach i po cenach umiarkowanych:

**Maszyny i narzędzia rolnicze,
Nawozy sztuczne,
Nasiona i zboże,
Artykuły budowlane,
Węgiel i koks kowalski,
Benzynę, naftę, oleje i smary,
Żelazo i artykuły żelazne,
Naczynia kuchenne i blaszane,
Artykuły spożywcze i kolonjalne.**

Dla Kółek Rolniczych specjalne ulgowe warunki.